GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 126. W Poniedziałek dnia 1. Czerwca 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 29. Maja.

Przybył tu: Król. Bawarski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze cesarsko-rossyjskim, Hr. Jenison-Wallworth, z Monachium.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Maja.

N. Pan mając wzgląd na stan tych mieszkańców Królestwa Polskiego, którzy za nieruchomości swe uległe pożarowi w przeciągu czasu od końca 1816 roku jakkolwiek zabezpieczone w dawnem Towarzystwie Ogniowém, z powodu wykrytego przy zwinięciu tegoż Towarzystwa braku kapitałów, nie otrzymali wynagrodzenia, nie mniéj biorąc na uwagę, iż żadne długi dawnego Towarzystwa nie powinny obciążać istniejącego obecnie Towarzystwa wsi i miast, rozkazać raczył co następuje: 1) Polecić Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, zająć się niezwłocznie ścisłém oznaczeniem, za poprzedniem obróceniem kapitałów i wszelkiéj własności po dawném Towarzystwie Ogniowem pozostałéj, na zaspokojenie osób, których majątki w niém zabezpieczone, przed 1816 rokiem pożarowi uległy, brakujących na ostateczne zaspokojenie ich summ. 2) Skoro wysokość takowych sum ustanowioną będzie, Rada Administracyjna zarządzi rozpisanie składki na wszystkich właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich w granicach Królestwa położonych, bez względu czy takowe w teraźniejszém Towarzystwie Ogniowém są lub nie są zabezpieczone, a to w sposób następujący: a) Wysokość składek mających się rozłożyć na nieruchomości zabezpieczone w teraźniejszém Towarzystwie Ogniowém, będzie zastosowaną do kadastru, przez Towarzystwo zatwierdzonego; b) Wartość budowli dotąd niezabezpieczonych i wysokość odpowiedniéj składki, ustanowione zostaną stosownie do prawideł obowiązujących istniejące obecnie Towarzystwo Ogniowe; c) Składka ta w ogóle nie może przewyższać czwartéj części rocznéj najniższéj opłaty, ustanowionéj przepisami tegoż Towarzystwa. 3) Pobór téj składki dopóty tylko trwać będzie, póki dług pomieniony nie zostanie całkowicie pokryty. 4) Oszacowanie budowli, rozkład i pobór składek, tudzież rozdział wynagrodzenia między osoby poszkodowane, z epoki dawnego Towarzystwa Ogniowego, dopełnione być mają

za pośrednictwem Dyrekcyi Generalnéj istniejącego obecnie Towarzystwa Ogniowego.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Maja.

Xięciu Sasko-Koburskiemu-Kohary, mieszkającemu w Palais-Royal znaczną summę pieniędzy onegdajszéj nocy ukradziono. Strzelca Xięcia uwięziono i znaleziono u niego część tych pieniędzy.

(*Gaz. Lipska.*) — W jakim stopniu niektóre kłamliwe i bezczelne dzienniki francuzkie łatwowierności czytelników nadużywają, pokazuje się z następującego niedorzecznego pisma, które niby to z Berlina gazeta Univers umieściła: « Cała cytadella w Warszawie się spaliła. Ponieważ lud ani prośbami ani pogróżkami do niesienia pomocy i gaszenia skłonić się nie dał, kazał więc Xiążę Namiestnik inną dzielnicę miasta zapalić, aby uwagę publiczności na to miejsce zwrócić.»

Nadeszłe tu przez Brest wiadomości z Montevideo z dnia 13. Marca, zawierające szczegóły o zamierzonych układach między rządem francuzkim a Rosasem, nastręczają dziennikom tutejszym sposobność do obszernych uwag. « Wszystkie będące przed naszemi oczami listy, powiada la Presse, jednozgodnie objawiają niechęć z postępowania Admirała Dupoteta. W chwili, gdy Rosas, party ze wszech stron, bliski był upadku, sam Admirał ów starał się o układ, który przyjęty, ohydziłby istotnie Francyą. Na pokładzie okrętu angielskiego i za zabiegami Posła angielskiego, Pana Mandeville, odbyła się rozmowa, zażądana przez dowódzcę naszéj eskadry; a niecny Arana, Minister krwiożerczego despoty Buenos-Ayresu, wystąpił w czasie téjże, jako człowiek mający prawa przepisywać, nie zaś odbierać takowe. Tento Arana podał Admirałowi Dupotetowi następujące warunki: 1) konfederacya argentyńska wyprawi pełnomocnego Ministra do Króla Francuzów w celu załatwienia zachodzących nieporozumień; 2) blokada natychmiast ustanie i wyspa Martin Garcia zostanie z wszystkiémi materyałami wojennemi zwrócona, 3) Francuzi doznawać będą tymczasowo w Buenos-Ayresie tego samego obejścia, jakiego cudzoziemcy we Francyi doznają; 4) zażądane przez poddanych francuzkich wynagrodzenie uporządkowane będzie we Francyi przez Posła argentyńskiego; 5) broń i amunicya wojenna, dostarczana przez Admirała albo agentów francuzkich rokoszanom, zakłócającym spokojność publiczną i powstającym przeciw rządom Prezesa Rosasa, odebrane im znowu zostaną w ciągu dni 40. — Wszystkie listy jednozgodnie donoszą, że Admirał Dupotet pierwszy krok uczynił dla otrzymania owych warunków i w rzeczy saméj treść tychże nie pozwala nam wątpić o tém ani na chwilę. Postępowanie takowe tém jest trudniejszém do wierzenia, gdy Admirał, jeżeli nas dobrze zawiadomiono, wcale nie był upoważniony do wdawania się w układy z Rosasem, ponieważ prawo do tego służyło jedynie naszemu dyplomatycznemu agentowi w Montevideo. W takim razie więc Admirał nie przekroczył swoich instrukcyi, ale owszem je podeptał, i zwalił na Francyą hańbę warunków, mogących tylko o naszéj słabości i naszém wahaniu się świadczyć.« — Dziennik handlowy tak się o tym przedmiocie wyraża: «Nie możemy wierzyć, aby Pan Thiers miał podobne podpisać warunki. Zażądawszy i otrzymawszy od Izb dwa do trzech milionów franków na utrzymanie honoru Francyi nad rzeką Plata, nie może on przyjąć warunków, któreby go na wieczne shańbiły czasy. Byłoby to powtórzeniem sprawy mexykańskiéj, ale z tą różnicą, że na czynach wojennych jak pod San Juan d'Ulloa zbywało, któreby dyplomacyą naszę z jéj błędami wawrzynami oręża naszego osłaniały. Jeżeli zaś Pan Thiers istotnie i szczerze wnioski tego rodzaju potępia, powinien czémprędzéj naprawić złe, jakie już takowe zrządziły. Sprzymierzeńcy nań w najwyższym zniechęceni są stopniu. Ribeira zaniechał zaraz swego zaczepnego działania i udał się do Montevideo dla powzięcia wiadomości o zaszłych wypadkach. Generałowie Lavalle i Ferra podobnież ruchów swoich zaprzestali. Pierwszym zaś i najgorszym wypadkiem przyjętych przez Admirała Dupoteta warunków jest niezawodnie obranie na nowo na lat 5 Rosasa Prezesem.«

Z dnia 23. Maja.

Kommissya, mająca sobie polecone zbadanie projektu do prawa względem zwłok Napoleona, wczoraj swoje ostatnie odbyła posiedzenie. Postanowiła jednomyślnie Izbie zaproponować, aby Cesarzowi statuę konną wystawić i zażądany przez Ministrów kredyt 1 mil. franków na 2 miliony podwyższyć. Zresztą pochwala sprawozdanie Kommissyi wszelkie wnioski rządu i kończy na oświadczeniu, że naród za uczynienie wniosku tego rządowi wdzięcznym być powinien. Mowa o tém, że Rue de la paix otrzyma znowu nazwę Rue Napoleon.

Dzienniki Lugduńskie z dn. 20. m. b. donoszą o przybyciu brygu do Tulonu, który z Algieru d. 14. odpłynął. Kapitan opowiada kilka szczegółów o poruszeniach wojska francuzkiego, ale te nic nowego nie obejmują.

Z Marsylii, dnia 18. Maja.

W piśmie z Konstantynopola pod d. 1. Maja wyczytujemy, że się tam znowu na przesilenie zanosi. Halil Basza i matka Sułtana mieli się oba za układami z Mehmedem Ali oświadczyć. Jeżeli się to potwierdzi, Chosrew Basza, mający wcale inne zdanie polityczne, z widowni zapewne ustąpi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Maja.

Dzienniki ministeryalne podają za przyczynę onegdajszéj klęski stronnictwa ministeryalnego, że 16 członków ministeryalnych w Izbie nieobecnych było, bez wyrównania głosów swych z przeciwnikami, podczas gdy z Torysów jeden tylko w podobnym był przypadku. W ogólności okazuje się z tych dzienników, że sami ministrowie większość tę za bardzo małoznaczną poczytują, ani jéj też nie przypisują mocy, mogącéj ich od urzędów oddalić, i na giełdzie nawet wypadek ten żadnego nie zrobił wrażenia. Gdy zresztą same dzienniki torysowskie podają, iż celem bilu tego było zachwianie wpływu, wywieranego przez O'Connella na niższe klassy ludu w Irlandyi, i gdy Lord Howick, syn, i Pan Wood, zięć hrabi Greja, z powodu nieprzyjacielskiego stanowiska O'Connella względem ostatniego z nich w czasie Ministeryum tegoż, ciągle nie cierpieli owego agitatora, przeto ich głosowanie przy téj sposobności jedynie przypisać należy chęci, aby wpływ tego nienawistnego im męża nieco ukrócić. Morning Chronicle powiada: »Izba niższa rozstrzygnęła większością trzech głosów, aby znienawidzony ten środek do kommissyi przesłać, i Lord Howick i szwagier jego Ch. Wood będą mieli ukontentowanie powiedzenia wyłącznie: Dokazaliśmy tego głosami naszemi. Mogą oni być przekonani, że wyświadczone przez nich w tak krytycznéj chwili Torysom przysługi, aby utraconą przez bil reformy w Irlandyi władzę nanowo odzyskać i tym sposobem znowu i w Anglii to powetować, co przez środki hrabi Greja postradali, długo w pamięci pozostaną. Nie możemy czytać w sercu Lorda Howicka, ale ubolewać nam przychodzi, że zadany przez niego Ministrom cios najbardziéj na jego własną spadnie głowę.« Zresztą nietylko torysowskie ale i liberalne dzienniki ganią stronników ministeryalnych z przyczyny sposobu, w jaki w ciągu ostatnich wieczorów kilkakrotnie przegłosowanie nad bilem Stanlejowskim przez wnioski o odroczenie obrad albo Izby przewlekli. Jestto bowiem środek wyszydzający, jakiego w każdym razie przeciw wszystkiemu użyć można. — Morning Advertiser powiada w téj mierze: »Chociażby to dla każdego członka Izby niższéj, zastępującego istotnie Irlandyą było okropném naruszeniem obowiązku, gdyby jakiegokolwiek bądź środka do zniweczenia irlandzkiego bilu regestrowego zaniechał, nie możemy przecież chwalić ustawicznego przewłaczania pytania tego przez liczne wnioski o odroczenie, mimo przeważnéj większości Izby, wynoszącéj przeszło dwie trzecie części téjże.«

Kościoł katedralny w York, którego część wschodnią r. 1828 pożar, przez osławionego podpalacza Martin podłożony w perzynę obrócił, w nocy dnia 20 na 21. m. b. znowu przez ogień mocno ucierpiał, a to w zachodniéj części gmachu. Odkryto dym gęsty po 9 godzin wieczor w wieży południowo-zachodniéj, a chociaż natychmiast wszelkich użyto sposobów do ratowania, ogień jednak z wielką się rozpostarł gwałtownością i dopiero o 3 rano mógł być przygaszony. Wieża, w któréj pożar nasamprzód spostrzeżono, całkiem wewnątrz się spaliła i nawet dach kościoła zniszczony. O powstaniu pożaru nie ma jeszcze pewnych wiadomości, rozumieją jednakże, że nieostróżność pracujących w kościele robotników przyczyną nieszczęścia.

Z Górnéj Kanady donoszą, że miasto Kingston dn. 18. Kwietnia po większéj części zgorzało; ogień stąd powstał, że iskry z komina odchodzącego statku parowego w położone nad brzegiem warsztaty wpadły. Nieszczęście to przez to jeszcze okropniejszém się stało, że burza straszliwa się srożyła i 70 funt. prochu się zajęło. Proch rozleciał się po powietrzu, ale szczęściem nikt przy tém życia nie utracił, chociaż wielu zostało skaleczonych.

Z dnia 23. Maja.

Wczoraj Marszałek Saldanha na uroczystém posłuchaniu Królowéj Jéjmści pismo, zawierzytelniające go jako nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra Królowéj Portugalskiéj przy dworze tutejszym doręczył.

Lord Durham ciągle bardzo na zdrowiu zapada; skoro cokolwiek do sił przyjdzie, z rodziną swoją do Karlsbadu się uda.

Pan Waghorn, który obecnie w Londynie przebywa, wydał pismo do Morning-Chronicle, w którém w obronie Wicekróla występuje i słuszności roszczeń jego dowodzi. Pyta się, dla czego rząd angielski, który przecież wszystkim krajom, usiłującym dostąpić politycznego odrodzenia swego, zawsze sprzyjał, tylko na Egipt niechętném spogląda okiem? I Pan Waghorn Wicekróla z Washingtonem porównywa, którego w jego czasach też buntownikiem nazwano. A cóż nareszcie, powiada, czynić chcą, jeżeli poda-

nych sobie warunków nie przyjmie? Czyż mu flottę turecką gwałtem chcą wydrzeć? Natenczas Anglia wojnę z całą ludnością muzułmańską Egiptu prowadzićby musiała, wojnę, któraby zapewne dłużéj trwała, niż się spodziewają. Daléj — czyż zburzenie egipskiéj i tureckiéj flotty i miasta Alexandryi położenie Sultana polepszy? Przeciwnie — jego już i tak upadająca siła nowegoby tym sposobem doznała ciosu. Oraz po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich związki z Indyami Wschodniémi przez Suez, przy obecnych zatargach z Chinami tyle dla Anglii ważne, natychmiast zostałyby przerwane a pustynią międzymorza niezliczone tłumy Beduinów by niepokoiły. Zdanie zaś, że razem z śmiercią Wicekróla i potęga jego niebawem zniknie, jest zupełnie bezzasadne. Ma on bowiem walecznych synów i wnuków i przez małżeństwa najznamienitsze rodziny Egiptu tak ściśle z jego i familii jego losami skojarzone, że i po śmierci jego następca wszędzie znajdzie współuczucie i pomoc. Zasoby kraju są ogromne a ostatnie czyny Wicekróla dowodzą, iż nie jest tak wielkim wielbicielem zasad samokupstwa, kiedy już dość Francuzów i Anglików znaczne dobra kupnem nabyło.

Niemiecka Nationalzeitung zawiera w jednym z ostatnich swych numerów o wojnie Anglików z Chinami i o skutkach, jakie z tego na przyszłość wyniknąć mogą, następujące uwagi: „Wojna Anglików z Chinami jest jednym z owych wielkich wypadków, które rozwijającemu się społeczeństwu ludzkiemu jednym potężnym ciosem nową drogę otwierają. Na ostatecznych krańcach Wschodniéj Azyi, morzem, pustynią i wysokiemi góry zasłonione, utworzyły Chiny oddawna osobny dla siebie świat, który niepodlegając żadnemu obcemu wpływowi, sam w sobie wewnątrz się rozwijał. Nauka Buddy z przyległego Tybetu zjednała sobie wprawdzie wstęp do tego państwa niebieskiego; atoli wpływ, jaki na uobyczajenie Chińczyków wywarła, pomimo że się znacznie upowszechniła, został tak ograniczonym, iż z pewnością powiedzieć można, że przez nią tylko nowy zabobon do Chin się wcisnął i że w sposobie myślenia Chińczyków w ogólności najmniejsza odmiana nie zaszła. W poźniejszym czasie, gdy katoliccy misyjonarze zaczęli w Chinach opowiadać naukę chrześcijańską, z łatwością liczne tłumy ludu przeszły na naszę wiarę; — jednakże nie za długo pokazało się, iż wszelka usilność przeistoczenia ducha nowo-nawróconych na sposób europejsko-chrześcijański, zupełnie na niczém spełzła. — W średnim wieku były Chiny od Mongołów zdobyte, a w wieku siedmnastym naród Mandżu zagarnął je pod swoję władzę. Atoli zdobywcy nie mogąc w wysokim stopniu ucywilizowanych Chińczyków przyzwyczaić do swojéj dzikości, nie za długo uprzejmą ich obyczajowością sami ujarzmionymi się ujrzeli. Jeszcze podziś dzień potomkowie narodu Mandżu, tudzież potomkowie przybyłych razem z nimi Mongołów, stanowią osobne, od pierwiastkowéj ludności różniące się plemiona, które jednakże obyczaje, ubior, sposób życia i całą cywilizacyję od Chińczyków przyjęły i którychby już dawno od nich rozeznać nie było można, gdyby polityka władców tego nie wymagała, aby te obadwa narody z sobą się nie mieszały. Trudno dociec, jak daleko w przeszłość sięga wiek cywilizacyi chińskiéj; sprzeciwiałoby się bowiem wszelkim zasadom historycznego badania, gdybyśmy podania i jenealogije Chińczyków zaprawdę przyjąć chcieli. Atoli to jest rzecz niezawodna, iż od czasu jak Marco Polo to niebiańskie państwo odwiedzał, aż do teraz, w społecznskim stanie Chińczyków żadna istotna nie zaszła zmiana. W opisach tego kraju i narodu przez najnowszych podróżnych, znajdujemy tylko potwierdzenie wszystkich tych dziwnych rzeczy, o których ów zacny Wenecyjanin zdziwionym swym spółczesnym donosił. — Wielki cel zachowania w zupełnie nieodmiennym stanie istnącego rzeczy porządku, do osiągnienia czego nasi europejscy konserwatyści bardzo wielkiéj a częstokroć daremnéj pracy przykładają, w Chinach jest osiągnięty, a to najprościejszym sposobem, bez wszelkiego prześladowania lub innych gwałtownych środków, tylkoli przez odpowiedne rzeczy wykształcenie jednego wielkiego obłędu. — Chińczykowie, żywy, ruchliwy, szybkiém pojęciem, ale słabą moralną siłą obdarzony naród, stanąwszy jeszcze w starożytności na obecnym stopniu cywilizacyi, powzięli to przekonanie, że już ani w niebie ani na ziemi nie masz nic takiego, coby jeszcze godném było wynalezienia.

(*Dokończenie nastąpi późniéj.*)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 15. Maja.

Miał tu przybyć pełnomocnik Cabrery w celu układania się o poddanie. Powiadają, że Cabrera damaga się przyznania mu wszystkich od Don Carlosa otrzymanych stopni i tytułów.

Czytamy w Correo nacional: »Gazeta umieściła w wczorajszym swoim numerze obszerny raport Generała O'Donella o zajęciu cytadeli Alcala de la Selva przez armią środkową, z czego się ważność miejsca tego

okazuje. Znalezione tamże materyały wojenne nie są wprawdzie wielkie; można przecież z nich powziąść wyobrażenie o środkach, jakich się Cabrera do dalszego prowadzenia wojny chwycił. Planem jego było opanować kilka wojskowych stanowisk, ale traktat bergarski nie dozwolił mu kosztować owocu jego trudów i zabiegów. W położeniu, w jakiém się obecnie nieprzyjaciel znajduje, trudno nawet przypuścić, żeby się wojna długo przewlec mogła. — Zdobycie Mory del Ebro nie pozwala wojsku nieprzyjacielskiemu wkroczyć do Katalonii, i dla tego podobną do prawdy jest rzeczą, że karoliści z téj prowincyi odwołają się do wspaniałomyślności narodu.

Z Saragossy, dnia 16. Maja.

Stósownie do wiadomości z Alcaniz i Monroyo, między wojskiem Cabrery i strażą tylną Zurbaniego na wzgórzach pod Morellą do bitwy przyszło, któréj wypadek wszelako niepewny. Karolistów, co atak do wsi Calaceite przypuścili, gwardya narodowa dzielnie odparła.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 16. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Z Neapolu donoszą, że tam z wielką niecierpliwością wiadomości z Paryża wyglądają. Xiążę Leopold, Hrabia Syrakuzański, brat Króla za kilka dni przez Szwajcaryją i Niemcy do Berlina się uda, a wracając stamtąd Wiedeń zwiedzi. Xiążę Kapuy wydanéj w imieniu jego proklamacyi do Sycylijczyków, uroczyście się zapiera.

Z Turynu, dn. 15. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Gdy Pan Thiers, który w sprawie kompanii Taix z dość znaczną summą udział ma, pośrednictwa w imieniu Francyi się podjął, spodziewano się, że ta cała sprawa wkrótce będzie załatwioną; wszakże zdaje się, że nadzieja ta na niczém spełznie, a niebezpieczeństwo wojny między Neapolem i Anglią nie zupełnie minęło. Projekt pojednania ułożony przez sprawującego interesa Francyi, Pana Haussonville i Xięcia Scilla, Król odrzucił, ponieważ żądano zniesienia embargo z strony rządu Neapolitańskiego, podczas kiedy Admirał Stopford okręty zabrane jeszcze w detencyi zatrzymuje. Obawiamy się, że i zabiegi Pana Thiersa podobnie na niczém się skończą. — Ostatni goniec, który przez Paryż z Londynu do Neapolu przybył, nowe przywiozł instrukcyje równie dla Pana Temple jako i dla Admirała Stopford; głoszą, że admirał odebrał rozkaz, aby po nadaremnym upływie oznaczonego terminu zawieszone kroki nieprzyjacielskie przeciw Neapolowi znowu rozpoczął.

Serbia.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 10 Maja.

(*Gaz. powsz.*) — Zaburzenia w Serbii codziennie się wzmagają. Nie tylko w Belgradzie ale i na prowincyi powszechne panuje zniechęcenie. Stronnictwo opozycyi przeciw teraźniejszemu rządowi znalazło przewodnika w osobie Xięcia Jeffrema, brata Xięcia Miłosza; oburzenie tegoż zdaje się codziennie wzmagać w miarę, jak większéj coraz nabywa pewności o pomyślnym skutku swych zabiegów. Stronnictwo to liczy w gronie swojém kilku bardzo odważnych zwolenników, którzy na teraz na pogróżkach zaprzestają; ale za wydarzeniem się sposobnéj chwili trzeba się na wszystko przygotować. Po całym kraju krążą listy odgrażające i pisma ulotne, mające na celu podburzanie ludu wiejskiego przeciw teraźniejszemu porządkowi rzeczy. Pan Isailowicz, członek Senatu, znalazł przed kilku dniami przybitą na drzwiach domu swego kartę, na któréj jemu i stronnikom jego śmiercią odgrażają, i Xięcia oskarzają, że się takimi »podszczuwaczami i nieprzyjaciołmi ojczyzny« otacza. Oby Bóg, tak się kończy ta karta, uwolnił kraj od tych niegodziwców, którzy za radą Rossyi niedoświadczonego Xięcia w tak okropne okuli kajdany. — Na każdy przypadek pogróżki owe nie zdają się być bez znaczenia, podobnie jak tak nazwani patryoci nie są bez nadziei odniesienia ostatecznie zwycięstwa, gdy środkami takowemi potrafią mężów nawet, którym więcéj niż zwyczajną przypisują odwagę, zachwiać i zastraszać. I tak ostatniemi dniami Radzca stanu Petroniewicz i Radzca stanu Wucsitsch podali się do dymissyi, dowiedzieli się bowiem o ułożonym spisku, godzącym na ich życie i majątek. Sądzą, że Xiążę Michał nie przychyli się do ich wniosku. — Xiążę Milosz wyjedzie przez Rothenthurm, gdzie kwarantannę odbędzie, do Wiednia, gdzie sobie łuszczkę na oku zdjąć każe. Dobra swoje na Wołoszczyznie wydzierżawił za 14,000 dukatów.

Rozmaite wiadomości.

Z Hełku, dnia 22. Maja. — N. Cesarstwo Rossyjskie dnia 27. m. bież. na obiedzie będą w Prajewie, w Łomży na noclegu a dnia 28. na obiedzie w Pułtusku. Wszędzie na przyjęcie NN. Państwa najokazalsze poczyniono przygotowania.

(*G. Por.*) — Musimy z niemałą przyjemnością donieść czytelnikom Gazety naszéj, że wyszedł

z druku trzeci zeszyt »Muzeum śmieszności.« Zawiérą w sobie: a) Grających w Domino, b) Niespodziane spotkanie na ulicy Krzywe-Koło; c) przyjemności małżeńskie; d) Spiewaczka kawiarniana; e) modniś i krawiec; f) rozsądne (rozważne) małżeństwo. Można śmiało powiedzieć, że obecny zeszyt, lepszy jest od poprzedzających, bo i więcéj mieści stosowanych do naszego miasta obrazków, i opisy lepiéj są dorabiane, niż w dwóch pierwszych poszytach. Już się prenumerata kwartalna skończyła, nadal kosztuje zł. 9 na kwartał.

Nakładem G. Sennewalda Księgarza wyszło z druku dzieło pod tytułem: „Zasady Technologii Chemicznéj Gospodarskiéj“ przez Józefa Belzę, w dwóch częściach z rycinami. Prenumeratorowie w tych tylko miejscach odebrać je mogą, gdzie złożyli przedpłatę. — Cała pierwsza część poświęcona jest wypalaniu wódki, a jako dodatek znajdują się na jéj końcu zamieszczone dwa artykuły, o aparatach gorzelnianych przez Professora Kączyńskiego, i uwagi praktyczne nad gorzelnictwem krajowém przez Karóla Kurka. — W części drugiéj znajduje się opis warzenia piwa, wyrabiania octu, krochmalu, cukru z krochmalu, buraków i t. d. Cena całego dzieła we wszystkich Księgarniach Warszawskich się znajdującego, jest złp. 13 gr. 10.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 17. i obejmuje: 1) O uprawie marzanny czyli krapu. 2) O hodowaniu drzew owocowych w łuki zaginanych, przez kapitana Schenka. 3) O szkodliwości obić pokojowych farbami z arszenikiem malowanych. 4) Przyrządzenie ułatwiające strzyż owiec. 5) Cukrownia w Hermansztadzie, Ziemi Siedmiogrodzkiéj. 6) Wiadomości czasowe.

Znany autor Słowników podręcznych pan Alexander Cukrowicz, ogłosił w Krakowie prenumeratę na ważne dziełko: Duch konwersacyi francuzkiéj.

Donoszą z Mnichowa, że Ludwik król Bawarski wydał rozporządzenie, aby sławnemu autorowi Janowi Pawłowi Fryderykowi Richter w obwodowem mieście Bajreuth, w którem tenże większą część swego życia spędził i umarł, pomnik wzniesiono. Kolosalny posąg Jana Pawła, ma być przez Schwanthalera modelowanym, przez Stiglmayera z żelaza odlanym, a w miesiącu Październiku 1841 w Bajreuth wzniesionym.

Dla czego wiek nasz muzykę tak namiętnie polubił? Z rozmaitych przyczyn, odpowiada Zeitung für die elegante Welt. »Najprzód, ponieważ przy muzyce o niczém myślić nie potrzeba, albo przynajmniéj o tém sobie myślić można, co się komu podoba, i gdy naprzykład przy jakim śpiewie bez tekstu, myślimy o smacznéj wieczerzy, nie ma w tém nic osobliwszego, gdyż o tém przed nikim sprawy nie zdajemy. Powtóre, ponieważ nie ma żadnéj muzycznéj myśli, któraby dla życia i państwa niebezpieczną, a dla obyczajowego, moralnie zgubną być mogła. Dla tegoto śpiewamy i brząkamy ze szkodą myśli, któraby dziełem w życiu objawić się powinna, a duch, któremu w pracowni rozumu uszlachetniać się przynależy, odurzony muzyczném opium, buja sobie nieczynnie pomiędzy niebem a ziemią! Muzyka nie jest zbawieniem ani dla moralnego, ani też dla estetycznego postępu narodu, ona tylko zabija czas, marnuje życie i zniedołężnia siły ducha. To wielkie mnóstwo artystów muzycznych w czasach dzisiejszych jest narodowém skażeniem. Dowodem tego twierdzenia są sami artyści temuż zawodowi się oddający, pomiędzy którymi rzadko kiedy prawdziwie ukształconego męża znajdziesz. — Zapytajmy nakoniec samych siebie: z jaką korzyścią z najpiękniejszego koncertu do domu powracamy?«

Okropne zdarzenie. — W gazecie elberfeldzkiéj wyczytujemy o następującym wypadku. Na jednem weselu była znaczna ilość gości, którzy się ochoczo zabawiali. Nareszcie zaczęli rozchodzić się do domu, lecz w tém tak wielka powstała zawierucha, iż niektórzy o podal mieszkający, pozostać musieli. Między tymi był także zięć, leśniczy z poblizkiéj włości. Ten koniecznie napierał się do domu, ale wszelkiemi sposobami starano się zatrzymać go u siebie. Jednakże jakieś niespokojne przeczucie wydaliło go z towarzystwa. Przyszedłszy niedaleko swego pomieszkania, zdziwia się, że w niem światło spostrzega. Podkrada się i zagląda. Ale cóż widzi? Oto złodzieje, którzy dobrawszy się do jego skrzyni, zabierają znaczną kwotę skarbowych pieniędzy. Na ten widok nie traci bynajmniéj przytomności umysłu i daje z dubeltówki ognia do złodziei, z których dwóch na miejscu pada, a reszta ucieczką się ratuje. W tém bieży zbudzić parobka, ale go bez głowy i rąk zastaje, spieszy przebudzić dziewkę, ale co za okropny widok stawi mu się oczom jego: zastaje dziewkę już konającą! Niepojmuje co rabusiów do tego okrucieństwa skłoniło. Nakoniec stara się dostać do izby. Ale któż wysłowi jego przerażenie, gdy w jednym z zabitych — swego teścia, a w drugim swego szwagra poznaje!

Przejazdka na rybie. — Że w powozie albo na okręcie przejazdkę odbywać można, jest powszechnie wiadomo, ale zupełnie nową rzeczą są przejazdki na rybie. Takowe są wynalazkiem najnowszego czasu, a pierwszy pomysł przynależy sławnemu margrabi Waterfood. Najył on pięknego, żywego delfina, kazał z obu stron do brzucha jego przymocować z kitajkowéj cératy powietrzem napełnione, wody nieprzypuszczające, szczelnie zamknięte i takiéj wielkości cylindry, iż ryba wprawdzie wolno poruszać się, ale na żaden sposób zanurzyć się nie może. Pomiędzy cylindrami, na samym środku grzbietu delfina, umieszczone jest dla margrabiego siedzenie z kauczuku, z którego tenże za pomocą sztucznych lejców, zupełnie nim dowolnie i podług upodobania kierować może. Margrabia dał delfinowi nazwę Albina. Szybkość jego przechodzić ma wszystko, co nam dotychczas o najlepszych statkach parowych w téj mierze donoszono, tak dalece, iż się nawet bajeczną być zdaje. Margrabia zabiera się w przeciągu dziesięciu godzin z Brygthonu do Edynburga w odwiedziny popłynąć, a jeżeli się mu pomyślnie ta przechadzka powiedzie, wtedy zamyśla on jeszcze większe na rybie odbyć podróże, których Petersburg, Neapol i Nowy-Jork celem być mają. Tym sposobem niezadługo historyja Ariona utraci zupełnie nimbus nadzwyczajności. Przykład margrabiego znajdzie niezawodnie naśladowców, obawiać się tylko należy, iż jeżeli się ilość nowoczesnych Arionów namnoży, natenczas Ocean nie będzie miał delfinów podostatkiem.

Potęga wojenna Baszy Egiptu. — Jeden z dzienników marsylskich zawiera wykaz siły zbrojnéj Baszy Egiptu, którego piechota, podobnie jak francuzka, na pułki o czterech batalionach po 800 ludzi, konnica zaś na pułki po 900 żołnierzy podzielona. — W Kairze stoi załogą cztery pułki piechoty liniowéj; niemal 3000 baltagżów, czyli inwalidów; w Egipcie około 6000 Beduinów i jeden pułk piechoty linijowéj, który niedawno z Syryi przyszedł zmiejszony przez chorobę do 1500 ludzi, w ogóle 26,000 żołnierzy; w Sennarze dwa pułki linijowe; w Kanadyi jeden, a w Hedszy 10: Syryję zaś zajmuje 17 półków piechoty linijowéj, 10 pułków konnicy i 4 pułki artyleryi, 2 pieszéj, a 2 konnéj, razem 71,000 żołnierzy. Przeto cała armija baszy liczy 139,640 ludzi; prócz tego mieć ma także 250 dział polowych w zasobie, lecz nie ma do tychże drzewa na lawety; 31,600 do użycia przydatnych karabinów jest już gotowych, a 10,000 niedawno naprawiano. Prochu jest podostatkiem.

Proces lady Bulwer i Julii Grisi. — Lady Bulwer, nieprzyjaciółka mężczyzn, bawiąca obecnie w Paryżu, zaniesła przed karnym sądem policyi paryzkiéj, na adwokatów Lawson i Thackeray skargę, z powodu, iż ci, z rozkazów jéj męża sir Edwarda Syttona Bulwer do jéj mieszkania się wcisnąwszy, podstępnym sposobem papiery jéj skraść usiłowali. Za damą zabierał głos pierwszy mowca Francyi Berryer; przeciw niéj, imieniem jéj małżonka, Odilon Barrot. Wyrok sądu nie bardzo pomyślnie wypadł dla emancypacyi kobiet. Odprawiono z niczém lady Bulwer, ponieważ podług praw angielskich mężatka, na własne imię procesu prowadzić nie może, lecz do tego od swego męża upoważnioną być powinna. Lady Bulwer apelować zamyśla. Wiadomo, iż żyje rozłączona z swym mężem, który podług ugody zawartéj przy rozłączeniu płaci jéj rocznie 500 funt. szterl. — Drugą osobliwością w innéj sferze jest Julija Grisi, odznaczająca się śpiewaczka, która od swego małżonka pana Melcy, znanego z pojedynku z lordem Castlereaghem, również emancypować się stara. Podobnież i to małżeństwo nie żyje z sobą, ale zostaje w odwrotnych stosunkach co do majątku, gdyż dama ta obowiązała się małżonkowi płacić połowę swego rocznego dochodu, t. j. z 25,000 franków. P. Grisi usiłowała teraz uchylić się od tego zobowiązania, atoli sąd pierwszéj instancyi zawyrokował, aby go dopełniła.

Londyńskie towarzystwo do nawracania Żydów na wiarę chrześcijańską, zakupiło u podnoża góry Syonu pod Jerozolimą kawał gruntu, dla wystawienia na nim kościoła, w którym się codziennie podług anglikańskiego obrządku w języku hebrejskim nabożeństwo odprawiać będzie. Towarzystwo to obrało przełożonym nowéj gminy uczonego teologa pana Micholson, którego arcybiskup Londynski kapłanem tamtejszym ordynował. W wykonywaniu powinności apostolstwa, wspierać go będą panowie Pierritz i Lombay, z urodzenia Żydzi, którzy chrześcijańską wiarę przyjęli.

Termin do sprzedaży pozostałości po ś. p. małżonkach Żychlińskich na dzień 25. Maja r. b. w Grzymysławiu wyznaczony, dla zaszłych przeszkód na dzień 9. Czerwca r. b. odracza się.

Pospieszając o zmianie téj zawiadomić Szanowną Publiczność, donosimy, iż licytacya zacznie się od przedaży mobiliów i trwać może do 13. Czerwca r. b.; bez względu jednak, czyli takowa już do dnia rzeczonego

ukończoną będzie być mogła, lub nie, przedaż inwentarzy jak już w obwieszczeniu z d. 20. Kwietnia r. b nadmieniło się, bardzo znacznych i w różnych rodzajach, niezawodnie rozpocznie się od dnia 15. Czerwca r. b.

Grzymysław, dnia 10. Maja 1840.

Opieka nieletnich Żychlińskich.

Zwracając uwagę Szanownéj Publiczności na widoki zdjęte sposobem Daguera, polecam Jéj względom skład rycin nową nadsyłką znacznie powiększony.

Jan K. Żupański, księgarz
w rynku Nr. 70.

Dobra Dembowiec pod Koźminem, w pow. Krotoszyńskim położone, mają być wypuszczone na lat kilka od Św. Jana r. bież. Warunki znajdują się u podpisanego.

Gregor, Kommissarz sprawiedliwości
w Poznaniu.

Tegoroczne naturalne wody mineralne, jako to: Ober-Salzbrunn, Kudowa, Kissinger-, Ragotzi- i Maria Kreutz-Brunnen; Pilnaską i Zajczycką wodę gorzką, tudzież sztuczną wodę Zelcerską i Karlsbadski Neubrunn otrzymał

Wagner,
Poznań, w rynku Nr. 41.

Wieś Rożannę pod Kwieciszewem, na któréj prócz innego inwentarza 800 owiec na gruncie pozostawić mogę, mam od Św. Jana r. b. z wolnéj ręki pod łagodnemi warunkami na lat sześć do wydzierżawienia.

Malczewski z Procynia.

Wieś szlachecka Lubowiczki, 3 mile od Poznania, przeszło 1000 mórg dobréj roli i łąk mająca, jest z wolnéj ręki na 3 lata do wypuszczenia. — O warunkach dowiedzieć się można u podpisanego w Gnieźnie.

M. Kaniewski.

Wieś Grzymysławice pod Wrześnią, do Landszafty zameldowana, jest do sprzedania z wolnéj ręki O warunkach dowiedzieć się można u właściciela.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. *Maja* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103¾	102¼
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103⅛	102⅝
Obligi premiow handlu morsk.	—	73¾	73¼
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	102½	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	102½	—
Berlinskie obligacye miejskie .	4	103¼	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3½	100½	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102⅜	101⅞
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105½	105
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	—	102⅛
Pomorskie dito . .	3½	103⅜	102⅞
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103⅜	102⅞
Szląskie dito . .	3½	—	102¼
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	94¾	—
Złoto al marco	—	212½	211½
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	9⅛	8⅞
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 29. Maja 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	7	6	2	11	—
Zyta	1	5	—	1	8	4
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa dt.	—	22	6	—	25	—
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	7	6	1	10	—
Ziemiaków dt.	—	10	6	—	11	6
Siana cetnar	—	19	6	—	20	—
Słomy kopa	4	20	—	4	25	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—
Spirytusu beczka	13	5	—	13	15	—